

T. XII (2009) Z. 2 (24)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

“Dziennik Handlowy”, „Dziennik Handlowy”
(1786–1793) in the Light (1786–1793)
of the Literature w świetle literatury
on the Subject przedmiotowej

Instytut Bibliotekoznawstwa
i Dziennikarstwa
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
w Kielcach
ul. Leśna 16
PL 25-509 Kielce

Ewa
DANOWSKA

KEY WORDS

“Dziennik Handlowy”, Tadeusz Podlecki,
18th century periodicals,
history of the economy

SŁOWA KLUCZOWE

„Dziennik Handlowy”, Tadeusz Podlecki,
czasopiśmiennictwo XVIII w.,
dzieje gospodarcze

ABSTRACT

Published by Tadeusz Podlecki in 1786–1793,
“Dziennik Handlowy” was one of the most
important periodicals of the time.
Its agenda was to support Polish authors
and provide information about economic
matters. It is an invaluable source
of information about the times
of Stanislaus Augustus.

ABSTRAKT

Jednym z ważniejszych czasopism w Polsce
w 2 połowie XVIII w. był „Dziennik Handlowy”,
wydawany przez Tadeusza Podleckiego
w latach 1786–1793, którego celem
było popieranie rodzimej twórczości
i informowanie o sprawach gospodarczych.
Jest nieocenionym źródłem wiadomości
o czasach Stanisława Augusta.

Streszczenie

Prasa stanowi nieocenione źródło wiadomości o zachodzących wydarzeniach historycznych, a jej tytuły i oddziaływanie na ówczesne społeczeństwo są istotnym elementem dziejów. Jednym z ważniejszych czasopism w Polsce w czasach Stanisława Augusta był „Dziennik Handlowy”, ukazujący się w latach 1786–1793, zrazu jako miesięcznik, potem dwutygodnik oraz tygodnik. W trakcie swego istnienia kilkakrotnie zmieniał nieco swój tytuł, ale zawsze znany był i potocznie nazywany „Dziennikiem Handlowym”. Jego wydawcą był Tadeusz Podlecki, szlachcic z Litwy osiadły w Warszawie. Celem tego czasopisma było popieranie rodzimej twórczości poprzez informację o niej, a zatem donoszenie czytelnikowi o istniejących i powstających fabrykach, o produktach, cenach, sposobach zbytu i nabywania towarów. Do zadań, które stawiał sobie periodyk należało również przekonanie czytelników o konieczności usprawnienia handlu i ulepszeniu transportu. „Dziennik Handlowy” donosił także o odbywających się targach, jarmarkach i kontraktach, o cenach produktów; zamieszczał ogłoszenia magistratur krajowych oraz oferty sprzedaży nieruchomości przez osoby prywatne. Czasopismo sprzedawane było w pojedynczych egzemplarzach, a także w prenumeracie. Stanisław August abonował to pismo dla miast królewskich, a Komisja Edukacji Narodowej — dla szkół.

Prasa stanowi nieocenione źródło wiadomości o zachodzących wydarzeniach historycznych, a jej tytuły, wydawcy i oddziaływanie na ówczesne społeczeństwo są ważnym elementem dziejów epoki. Wśród wielu tytułów prasowych ważne miejsce zajmuje „Dziennik Handlowy”, wydawany w Warszawie w latach 1786–1793.

Jak ujął to Jerzy Łojek: „Celem wszelkich badań nad historią prasy jest nade wszystko wyjaśnienie rzeczywistego wpływu rozpowszechniania informacji o wydarzeniach bieżących czy aktualnych, a także idei politycznych związanych z rzeczywistością danej epoki — na kształtowanie się nastrojów opinii publicznej, formowanie się postaw zbiorowych, wytwarzanie się wspólnych odruchów znaczącej części społeczeństwa w szczególnych sytuacjach historycznych”¹.

Utrwalenie się w Polsce prasy periodycznej nastąpiło dopiero w początkach XVIII wieku, kiedy to przywilej wydawania gazet otrzymał zakon pijarów. Dopiero jednak w drugiej połowie XVIII wieku zaobserwować można ustabilizowany rozwój prasy². W latach 1764–1795 powstały 74 nowe czasopisma, chociaż rozwój prasy informacyjnej krępował Stefan Łuskiński z wydawaną przez siebie „Gazetą Warszawską”, a monopol jego przełamała dopiero „Gazeta Narodowa i Obca” w 1791 roku³.

W wieku XVIII czasopiśmiennictwo stało się jednym z najważniejszych elementów kultury, a wraz z upowszechnieniem ideologii Oświecenia zaczynał się wszędzie szybki jego rozwój. Polska nie pozostawała pod tym wzglę-

¹ J. Łojek, *1960–1980: Badania nad prasą polską okresu 1661–1864*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 20, 1981, nr 4, s. 25. Jerzy Łojek, podobnie jak Marian Tyrowicz zauważają z ubolewaniem, że stosunkowo niewielu historyków zajmuje się prasą polską okresu 1661–1864, w porównaniu z zainteresowaniem np. prasą okresu międzywojennego, tamże s. 19. M. Tyrowicz pisze, że na blisko 250 publikacji historycy prasy polskiej (do r. 1945) poświęcili całemu okresowi staropolskiemu zaledwie 12 opracowań, to mniej niż 5% całego dorobku badawczego, zob.: M. Tyrowicz, *Spojrzenie na dzieje prasy polskiej w świetle ostatnich badań (1960–1980)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 20, 1981, nr 4, s. 9.

² J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 14–16.

³ S. Dziki, *Przegląd statystyki prasy polskiej (do 1918 r.)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1961, nr 1–2, s. 144.

dem w tyle, przeciwnie, w drugiej połowie XVIII wieku wysunęła się w wydawaniu czasopism na czołowe miejsce w całej Europie środkowej i wschodniej⁴.

Król Stanisław August od chwili wstąpienia na tron wykazywał starania o ożywienie i rozwój polskiej gospodarki. Również za czasów jego panowania rozpoczyna się nowa era w piśmiennictwie periodycznym. Za przyczyny tak późnego rozwoju prasy należy uważać nie tylko ogólny poziom umysłowy społeczeństwa polskiego, ale też inne czynniki, zwłaszcza kosztowność druku i brak poczty. Kurierzy jeździli bardzo nieregularnie, toteż zamiejscowa prenumerata była utrudniona, a wszystkie wiadomości dochodziły ze znacznym opóźnieniem. Dopiero Stanisław August wyznaczył w 1766 roku stałe stacje pocztowe oraz dni odchodzenia i przybywania poczty⁵. Zauważyć też należy, że w drugiej połowie XVIII wieku wielu spośród polskiej ubogiej szlachty było analfabetami, co stwarzało problem nawet natury politycznej. Wśród elit krążyły pomysły, jak ograniczyć rolę szlachty-analfabetów na wpływy w państwie i obrady sejmowe⁶. Co więcej, książki francuskie były wówczas popularniejsze od polskich, o czym donosił np. na łamach „Dziennika Handlowego” poczmistrz Wilski, który pisał o Tulczynie, mieście na Ukrainie, gdzie: „Słowem mówiąc, iż czego tylko potrzeba, tu dostanie, oprócz mąki tak przedniej jak w Warszawie i książek polskich nie ma; a co francuskich, to jest dosyć”⁷.

Elżbieta Aleksandrowska umieszcza „Dziennik Handlowy” w rzędzie gazet ogłoszeniowych, w odróżnieniu od ogólnoinformacyjnych, takich jak np.: „Nowiny Polskie”, „Kurier Warszawski”, „Gazeta Warszawska”. Jako czasopismo „uczone i półuczone” wymienia „Nowe Wiadomości”, czasopismem moralnym nazywa np. „Monitor”, oraz podaje, że za periodyk literacki należy uznać „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”⁸. Z kolei Jerzy Łojek, dokonując podziału czasopism ze względu na ich zawartość merytoryczną, zaliczył „Dziennik Handlowy” do czasopism politycznych, w rzędzie z „Pamiętnikiem Historyczno-Politycznym” i „Pamiętnikiem Warszawskim”, które wyodrębnił obok czasopism literackich i grupy czasopism „różnych”⁹.

⁴ J. Łojek, *Dziennikarze i prasa w Warszawie w XVIII wieku*, Warszawa 1960, s. 81. W czasach Stanisława Augusta zmiennym zjawiskiem była również stosunkowo duża liczba księgarń, zob.: J. Rudnicka, *Ruch księgarski w Warszawie za Stanisława Augusta (1764–1795)*, [w:] *Warszawa XVIII wieku*, z. 1, „Studia Warszawskie”, t. 12, 1972, s. 229–258.

⁵ I. Turowska-Barowa, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” (1770–1777). *Ze studiów nad literaturą stanisławowską*, „Prace Historycznoliterackie” 1933, nr 40 (Kraków), s. 6.

⁶ Z. Goliński, *O badaniu czytelnictwa w dobie stanisławowskiej*, [w:] *Problemy kultury literackiej polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław 1978, s. 46–48.

⁷ „Dziennik Handlowy” 1787, nr kwiecień-maj-czerwiec, s. 190.

⁸ E. Aleksandrowska, *Czasopiśmiennictwo*, [w:] *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, red. T. Kostkiewiczowa, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 53.

⁹ J. Łojek, *Statystyka prasy polskiej okresu 1661–1831*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 4, 1965, z. 1, s. 13. Opinię o „Dzienniku Handlowym” zmienił w 1796 r.

„Dziennik Handlowy” miał szczególne znaczenie jako nowa forma zainteresowań życiem gospodarczym kraju. Redakcja pisma ogłaszała artykuły informujące o sytuacji gospodarczej poszczególnych rejonów państwa, o sytuacji handlu, targach i jarmarkach oraz drogach i komunikacji na terenie Rzeczypospolitej. W tym czasopiśmie publikowano zarówno liczne ogłoszenia i anonse krajowe, jak i informacje od czytelników zainteresowanych stanem i rozwojem rolnictwa, produkcji przemysłowej oraz handlem¹⁰. Wspomnieć też należy o wzroście zainteresowań polskich luminarzy, na czele z królem, działalnością ustawodawczą i gospodarczą. Po katastrofie pierwszego rozbioru, kraj znacznie podupadł gospodarczo wskutek poniesionych strat — zmiany i podejmowanie działań w celu poprawy sytuacji okazały się konieczne. Jak pisze Roman Kaleta: „Symbolem tych przeobrażeń będzie upadek «Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych» i powołanie kilka lat później do życia «Pamiętnika Historyczno-Politycznego» i «Dziennika Handlowego». Jest to uogólnienie być może daleko idące, ale chyba znamionuje wymogi czasu, który nadszedł. Należało więcej uwagi poświęcić gospodarce niż zabawom, choćby i pożytecznym”¹¹.

Pomysł wydawania „Dziennika Handlowego” pojawił się w warszawskim Towarzystwie Handlowym, o czym świadczy napis na pierwszym tomie tego czasopisma. Towarzystwo to nie działało długo, bo już w lutym 1786 roku znajdujemy w „Pamiętniku Historyczno-Politycznym” wydawanym przez Piotra Świtkowskiego wzmiankę: „Było do uformowania Kompanii Handlowej dość ochoczych, dzisiaj już ostyglych i od Kompanii cofnionych”¹². Tytuł tego czasopisma, nazywanego w skrócie „Dziennikiem Handlowym”, brzmiał w pełnej nazwie: „Dziennik handlowy zawierający w sobie wszystkie okoliczności, czyli ogniwa całego łańcucha handlu polskiego”. Zawartość czasopisma odpowiadała ze wszech miar tytułowi, obejmowała bowiem uwagi dotyczące

pisząc: „Pismo to, poświęcone zagadnieniom gospodarczym i handlowym, a przede wszystkim bieżącej informacji z zakresu przemysłu, rolnictwa, handlu i finansów” (J. Łojek, *Prasa polska w latach 1661–1831*, [w:] *Prasa polska w latach 1661–1864*, Warszawa 1976, s. 52. Autorzy *Encyklopedii historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, pod red. A. Mączaka, Warszawa 1981, s. 115, umieszczają „Dziennik Handlowy” pod hasłem „czasopiśmiennictwo gospodarcze”, podając, że pismo to wydawał Tadeusz Podlecki przy ścisłej współpracy z ks. Józefem Mejerem, co nie jest stwierdzone, choć fakt takiej współpracy umieszczony jest w biografii J. Mejera, zob.: J. Szczebaniec, *Mejer (Maier, Majer, Meier, Meyer) z Wolda Franciszek Józef*, „Polski Słownik Biograficzny” (dalej: PSB), t. 20, s. 398. Ks. Mejer zaliczał się do grona prenumeratorów „Dziennika Handlowego”. Rzekomą współpracę Mejera z Podleckim, Danuta Hombek zalicza do legend, zob.: D. Hombek, *Wydawnictwa warszawskie Tadeusza Podleckiego w świetle publikacji reklamowych z lat 1785–1794. Studium bibliologiczne*, Kielce 1997, s. 26.

¹⁰ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje...*, s. 20.

¹¹ R. Kaleta, *Obiady czwartkowe na dworze króla Stanisława Augusta (Próba monografii)*, w: Warszawa XVIII w., z. 2, „Studia Warszawskie”, t. 16, 1973, s. 53.

¹² T. Korzon, *Stan ekonomiczny Polski w latach 1782–1792*, „Ateneum” 2, 1877, s. 217.

handlu i inne ciekawe i ważne dla gospodarki krajowej wiadomości. Zauważyć należy, że wydawnictwo to nader często zmieniano swój tytuł. W lutym 1788 roku zaczęto je wydawać jako „Dziennik Handlowy i Ekonomiczny” (od cz. 2 z roku 1788), w lipcu 1789: „Dziennik Rządowo-Ekonomiczno-Handlowy” (cz. 9 i 10 z roku 1789), we wrześniu tegoż samego 1789 roku jako „Dziennik Rządowo-Handlowy Ekonomiczny” (od cz. 11 i 12 z roku 1789), natomiast w styczniu 1791 ukazywał się znów pod tytułem „Dziennik Handlowy” (od cz. 1 z roku 1791), w lipcu 1791 roku: „Dziennik Ekonomiczno-Handlowy” (od cz. 7 z roku 1791), a w styczniu 1793 roku nastąpiła ostatnia zmiana tytułu, na „Dziennik Rządowo-Ekonomiczno-Handlowy” (od nr 1 z roku 1793)¹³.

„Dziennik Handlowy zaczął się ukazywać 1 IV 1786 roku, poprzedzony „Prospektem «Dziennika Handlowego»”, wydany 1 II 1786 roku. Wychodził nieregularnie, ponieważ druk tego zlecany był przez Tadeusza Podleckiego różnym oficynom. Wydawca usiłował temu zaradzić, wypuszczając numery zbiorcze, i już pierwszy tomik obejmował trzy miesiące: styczeń, luty i marzec 1786 roku, dzięki czemu kolejny tom ukazał się już we właściwym czasie. W latach 1786–1790 ukazało się w ten sposób 14 numerów podwójnych i dwa potrójne. Od 1791 do 1794 roku pismo wychodziło bardziej regularnie, choć nadal z opóźnieniem. Do czasu powstania własnej drukarni Podleckiego, w maju 1791 roku, czasopismo było tłoczony w różnych warszawskich oficynach: w Drukarni Misjonarzy, Pijarów i Piotra Zawadzkiego. Tadeusz Podlecki nie umieszczał swego nazwiska w adresie wydawniczym „Dziennika Handlowego”. Powodem mogła być obawa przed więzieniem go, z niezbyt chlubnym dla szlachcica, zawodem drukarza¹⁴.

Pierwszy wydany numer czasopisma zawierał poza pełnym tytułem adnotację: „Zacząty w Warszawie roku 1786. Nakładem Towarzystwa. W drukarni XX. Misjonarzy”. Na wewnętrznej stronie okładki widniał napis „Bono Reipublicae”. Format „Dziennika Handlowego” był niewielki (16,5×10,5 cm), zbliżony wielkością do „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” Piotra Świątkowskiego i nie zmienił się przez cały czas istnienia. Większy format miały niekiedy wklejane i poskładane różnego rodzaju instrukcje, obwieszczenia czy wykazy. Okładka była miękka, szaroniebieskiego koloru. Umieszczono na niej tytuł czasopisma, informację jakie miesiące obejmuje i spis artykułów.

¹³ F. M. Sobieszkański, *Warszawa. Wybór publikacji*, oprac., wstęp i komentarz K. Zawadzki, Warszawa 1967, t. 2, s. 422; J. Szczepaniec, *Podlecki Tadeusz Karol*, PSB, t. 27, s. 118. Zmieniające się tytuły tego czasopisma wraz z szczegółowymi informacjami tudzież adnotacjami, gdzie obecnie w Polsce znajdują się poszczególne egzemplarze tego pisma, zob.: D. Hombeck, *Wydawnictwa warszawskie...*, s. 262–282.

¹⁴ *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 3, cz. 2: *Mazowsze z Podlasiem*, oprac. K. Korotajowa, A. Endzel, J. Krauze-Karpińska, J. Szczepaniec, red. K. Korotajowa, J. Krauze-Karpińska, Warszawa 2001, s. 292, 297.

Od numeru dziewiątego z 15 IX 1791 roku wydawca i redaktor przekształcił czasopismo z miesięcznika w dwutygodnik, natomiast od numeru pierwszego z 5 I 1793 — w tygodnik. „Dziennik Handlowy” wychodził do numeru jedenastego z 20 III 1794 roku. Numery z ostatniego roku — jak zauważa Józef Szczepaniec — nie opisane bibliograficznie i niedochowane, znane są jedynie na podstawie ogłoszeń w „Gazecie Krajowej” ukazujących się od stycznia do kwietnia 1794 roku¹⁵.

„Dziennik Handlowy” był najpoważniejszym przedsięwzięciem wydawniczym Tadeusza Podleckiego. Mimo rozmaitych trudności, tytuł ten utrzymał się na rynku aż 7 lat, co okazało się nieosiągalne dla wielu czasopism epoki stanisławowskiej¹⁶.

Wydawaniem nowo powstałego czasopisma, jak już wspomniano, zajął się Tadeusz Podlecki. Jego postać nie była wówczas tak znana, jak innych warszawskich wydawców, księgarzy i drukarzy, choćby Michała Grölla, Piotra Dufoura czy Jana Augusta Posera, jednak z czasem zdobył sobie należne miejsce i popularność. Zauważyć też należy, że w czasach panowania Stanisława Augusta ruch wydawniczy w Warszawie rozwijał się nader bujnie, a stolica stanowiła ważny jego ośrodek oraz rynek handlu książkami¹⁷.

Tadeusz Karol Podlecki urodził się ok. 1750 roku w rodzinie szlacheckiej, osiadłej w powiecie wiłkomierskim, w województwie wileńskim. Kształcił się w szkole jezuickiej, do tego też zgromadzenia wstąpił. W 1771 roku otrzymał niższe święcenia, zanim dwa lata później skasowano ten zakon. Po kasacie został członkiem świeckim. W 1776 roku opublikował w wileńskiej drukarni bazylianów *Historię Indii Wschodnich*, zawierającą historię odkrycia i kolonizacji Indii, tudzież wiadomości o niektórych towarach tam produkowanych. Jak wynika z badań Danuty Hombek, być może jest on tą samą postacią, co „Podlecki X. Geometra”, notowany przez Estreichera w 1778 roku. W Warszawie zamieszkał od 1785 roku, redagował i wydawał w drukarni Piotra Dufoura miesięcznik zatytułowany „Seriarz Projektów do Prawa i innych różnych pism, uwag, myśli patriotycznych, żądań województw, ziem i powiatów pomiędzy sejmem a sejmem, od senatorów, posłów i gorliwych patriotów formowanych”. Periodyk stanowił forum publicznej dyskusji w okresie dwuletniej przerwy międzysejmowej i przygotowania projektów na najbliższy sejm. W ostatnim zeszycie „Seriarza Projektów” Podlecki powiadomił czytelników, że zawiesił to wydawnictwo, i zajął się równie pożytecznemu dziełu — wydawaniu „Dziennika Handlowego”. Było to jego największe przedsięwzięcie, trwające 7 lat. Działalność wydawniczą Podleckiego popierał

¹⁵ J. Szczepaniec, *Podlecki Tadeusz Karol*, PSB, t. 27, s. 118.

¹⁶ D. Hombek, *Wydawnictwa warszawskie...*, s. 79.

¹⁷ Z. Libera, *Życie literackie w Warszawie w czasach Stanisława Augusta*, Warszawa 1971, s. 9, 124–127.

i oceniał wysoko król Stanisław August, który w latach 1786–1791 opłacał z własnej szkatuły prenumeratę dla kilkudziesięciu miast koronnych i litewskich, o czym będzie jeszcze mowa. Ponadto pokrywał wydatki Podleckiego „na stancję”, a 24 II 1791 roku przyznał mu gratyfikację w wysokości 50 dukatów. Na krótko przed rozpoczęciem Sejmu Czteroletniego, Podlecki założył kolejne czasopismo, pt. „Przewodnik Warszawski, zawierający różne wiadomości warszawskie”. Ukazywał się on od 15 IX 1788 roku, początkowo jako tygodnik, w okresie późniejszym jako periodyk o nieregularnej częstotliwości. Numer ostatni anonsowała „Gazeta Warszawska” z 5 IX 1792 roku „Przewodnik” drukowany był początkowo w 500 egzemplarzach, z czasem zwiększono nakład do 1000.

W maju 1791 roku Tadeusz Podlecki założył w Warszawie własną drukarnię, wyposażoną w jedną tylko prasę, nieznaczną liczbę drzeworytowych winiet i kilka zestawów czcionek, nabytych prawdopodobnie w giserni Piotra Zawadzkiego. Drukarnię tę otworzył bez przywileju królewskiego, jednak za wiedzą i zgodą warszawskich władz policyjnych, które sprawowały nadzór nad ruchem wydawniczo-księgarskim w stolicy. Zmieniała ona często lokalizację. Początkowo mieściła się w kamienicy Dupontów przy Krakowskim Przedmieściu nr 454, w styczniu 1792 roku znalazła siedzibę w kamienicy Filipa Antoniego Campioniego, również przy Krakowskim Przedmieściu nr 366. Tam Podlecki od października 1790 roku utrzymywał kantor ekspedycyjny „Dziennika Handlowego” i „Przewodnika Warszawskiego”, a także sam mieszkał. Niebawem drukarnia została przeniesiona do kamienicy Rafałowiczowskiej przy Krakowskim Przedmieściu nr 427, a po pół roku do kamienicy Dąbrowskich przy ul. Freta nr 272. Nie były to wszystkie adresy drukarni Podleckiego. We własnej drukarni Podlecki tłoczył m.in. „Dziennik Handlowy” od części czwartej z 1791 roku, niezależniając się od często nieterminowych i kosztownych usług innych drukarni.

Od października 1791 roku publikował rozporządzenia Komisji Policji Obojga Narodów, ubiegając w tym Michała Grölla. W magistraturze tej sprawował funkcję asesora litewskiego, zostając zaprzysiężony 27 II 1792 roku. Rozporządzenia Komisji często bywały dołączane do „Dziennika Handlowego”. Po zajęciu Warszawy przez konfederatów targowickich, Podlecki publikował w formie serii periodycznej „Zbiór wszystkich druków Konfederacji Targowickiej i Wileńskiej”. W okresie działalności sejmu grodzieńskiego wydawał „Wybór mów, not, turnusów etc. Sejmu grodzieńskiego i innych pism i wiadomości, ściągających się do teraźniejszych okoliczności”. Działalność ta została nagle przerwana, a Podlecki nie wytrzymał konkurencji z podobnym wydawnictwem ks. Karola Malinowskiego.

Od 15 IV 1793 roku Podlecki zaczął wydawać „Korespondencję Bankową”, której celem było informowanie społeczeństwa o działalności komisji likwidacyjnych, powoływanych przez konfederację targowicką i sejm gro-

dziński do zbadania sprawy upadłości warszawskich banków. Jako właściciel drukarni, przez cały ten czas współpracował z władzami policyjnymi stolicy. Po wybuchu powstania kościuszkowskiego podpisał akces do insurekcji, a od 20 IV 1794 roku rozpoczął wydawanie m.in. „Gazety Powstania Polski”; ukazały się 22 numery tego pisma. Podlecki działał wówczas aktywnie w Administracji Magazynów Publicznych Warszawskich, podległej Wydziałowi Żywności w Radzie Najwyższej Narodowej. Do jego obowiązków należało sprawowanie bezpośredniego nadzoru nad pracą stołecznych piekarń, młynów i browarów itp. Otrzymywał za to stałą pensję miesięczną w wysokości 300 złp, było to zajęcie bardziej dochodowym niż działalność drukarska. Po upadku powstania kościuszkowskiego przebywał w Warszawie, lecz nie wiadomo, czym się trudnił. Jako były redaktor i wydawca „Dziennika Handlowego” otrzymywał ciągle od różnych osób pytania w sprawie ogłaszanych dawniej w tym czasopiśmie dóbr na sprzedaż, na co odpowiadał korzystając z łamów „Gazety Warszawskiej” czy „Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”. Późniejsze koleje jego losów i życia nie są znane. Prawdopodobnie przenosił się na Litwę, gdzie po 1796 roku zmarł¹⁸.

W pierwszym numerze „Dziennika Handlowego” (w 1786 roku) wydawcy przedstawili założony cel: popieranie rodzimej wytwórczości poprzez informację o niej, a zatem donoszenie czytelnikowi o istniejących i powstających fabrykach, o produktach, cenach, sposobach zbytu i nabywania towarów, o zwalczaniu konkurencji towarów importowanych. Do zadań „Dziennika” należało również przekonywanie czytelników o konieczności usprawnienia handlu wewnętrznego głównie przez ulepszenie transportu¹⁹. Ujęto to m.in. w słowach: „Jeno pono w Europie kraj nasz liczyć się może jeszcze najniezwyklejszy z tego źródła, że bardzo mało ma fabryk i dlatego bardzo szkodliwi z cudzoziemcami prowadzi handel”²⁰.

W artykule redakcyjnym „Dziennika Handlowego” wymieniono aż 10 działów, składających się na obraz stanu handlu polskiego, a mianowicie zagadnienie targów i jarmarków krajowych i zagranicznych, fabryk krajowych, transportu spławnego i lądowego, opisanie miast jako ośrodków handlu, anonse o sprzedaży dóbr, o projektach handlowych i inne doniesienia dotyczące tej tematyki. Poszczególne działy były w różnym stopniu reprezentowane w każdym z numerów pisma. Na przykład, nie ze wszystkich ośrodków handlowych napływały systematycznie relacje o cenach płodów rolnych,

¹⁸ J. Szczepaniec, *Podlecki Tadeusz Karol*, PSB, t. 27, s. 117–121; *Drukarze dawnej Polski od XV do XVIII wieku*, t. 3, cz. 2, s. 290–300; D. Hombeck, *Wydawnictwa warszawskie Tadeusza Podleckiego w świetle publikacji reklamowych z lat 1785–1794. Studium bibliologiczne*, Kielce 1997, s. 18–78; t. a. z., *Nad bibliografią Tadeusza Podleckiego. W kręgu domniemań i hipotez*, „Pamiętnik Literacki” 88, 1997, s. 4, 153–166; T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje...*, t. 1, s. 5–6.

¹⁹ „Dziennik Handlowy” 1786, nr 1, s. 56–63.

²⁰ Tamże, 1786, nr 1, s. 31.

przydatne dla gospodarzy i właścicieli ziemskich. Należy zauważyć, że redakcja składała się ze zwolenników teorii fizjokratów i zgodnie z nią utrzymywała, że w gospodarce najważniejsze jest rolnictwo, jako podstawa dla przemysłu i handlu. Artykuły o tej tematyce zamieszczał głównie Antoni Popławski, wymieniając sposoby wzbogacenia kraju, obok handlu i rękodzieła, akcentował znaczenie rolnictwa. Często też autorzy zajmowali pozycje merkantylizmu i kameralistyki. Dobór informacji wyrażał główną myśl tych doktryn ekonomicznych. W piśmie zalecano szukanie źródeł bogactwa kraju zarówno w rozwoju przemysłu, chronionego specjalną polityką celną, jak i we wzroście liczby ludności, którą można by wykorzystać jako siłę roboczą w różnego rodzaju procesach produkcji w przemyśle i rolnictwie, co lansował w swych artykułach autor ukrywający się pod pseudonimem Sandomierzanin, rozpoznany jako Jan Ferdynand Nax. Wydawnictwo nie narzucało czytelnikowi jednego kierunku myśli ekonomicznej, lecz starano się przedstawić problemy wieloaspektowo — kładziono przy tym nacisk na wymianę dyskusyjnych poglądów, np. w „Dzienniku Handlowym” z 1786 roku, opublikowano wymianę zdań na temat ceł i wolnego handlu między autorem stojącym na pozycjach fizjokratycznych, wypowiadającym się za całkowitym zniesieniem ceł, a autorem piszącym pod pseudonimem „patriota C. K.,” który wręcz przeciwnie, uważał cła za konieczne, jeżeli są zróżnicowane w zależności od rodzaju towarów. Rozwojowi manufaktur, a tym samym gromadzeniu w kraju zasobów finansowych, dopomagać powinna specjalna polityka celna. Wielu korespondentów było zgodnych co do tego, że wysokie cło powinno być nakładane na te towary sprowadzane z zagranicy, których odpowiedniki produkowane były w kraju. Wysokie cło powinno być także na towary luksusowe.

„Dziennik Handlowy” drukował także śmiało i nowatorskie projekty dotyczące poprawienia polskiej gospodarki. Np. Wyszogrodzianin (zidentyfikowany jako Bonawentura Małowieski) proponował m.in. z funduszu ze składek publicznych uruchomić kopalnie olkuskie i dać Żydom w dzierżawę ziemię, zobowiązując ich do pracy na roli. Na łamach czasopisma poruszano istotną w epoce Oświecenia sprawę mieszczan. Stan ten znalazł w „Dzienniku” obrońcę swych praw: zamieszczano tu wypowiedzi wykazujące bezsens pogardy i lekceważenia stanu mieszczańskiego, podając przykłady innych państw, w których dzięki mieszczaństwu kwitnie przemysł i handel. Uznać trzeba, że wydawnictwo Tadeusza Podleckiego ujmowało sprawy gospodarcze szeroko — domagało się przede wszystkim ułatwienia transportu i komunikacji, utrzymania dróg w porządku i bezpieczeństwie. Redakcja „Dziennika” informowała również o rodzącym się krajowym przemyśle: fabrykach kos, broni, drukarniach, blachowniach, manufakturach sukna i płótna, papierniach, hutach szkła i innych. Autorzy artykułów zmierzali do wykazania jak najliczniejszych sposobów wzbogacenia kraju, wskazując tym samym na najistotniejsze słabe strony ówczesnej polskiej gospodarki.

W „Dzienniku Handlowym” znalazły odbicie również konflikty społeczne — od rad humanitarnego obchodzenia się z podwładnymi poczynawszy, po radykalne postulaty reformy stosunków społecznych na wsi — nadania chłopom wolności osobistej, zamiany pańszczyzny na czynsz, a nawet wybierania sędziów dla włościan spośród ich stanu. Poprawienie sytuacji społeczno-ekonomicznej chłopów byłoby bowiem najlepszym sposobem na zwiększenie liczby ludności w kraju, a przez to — wzrostu rolnictwa, handlu i rękodzieła. Tu „Dziennik Handlowy” jako przykład podawał postawy godne naśladowania: Pawła Brzostowskiego, Stanisława Małachowskiego czy Joachima Chreptowicza, którzy byli prekursorami reform w swoich majątkach. „Dziennik Handlowy” starał się walczyć z powszechną opinią traktującą handel jako zajęcie nieszlachetne i nieuczciwe, pisząc, że Ojczyźnie każdy powinien złożyć ofiarę ze swych talentów. Dostarczał też wiadomości o zawartych traktatach handlowych z Rosją, Austrią, Prusami, o czynnych traktach pocztowych z podaniem wykazu odległości w milach pomiędzy poszczególnymi miejscowościami, o datach głównych jarmarków i przebiegu kontraktów w ważniejszych ośrodkach. Czasopismo starało się rozpropagować ideę powszechnej pracowitości i pomnażania bogactwa kraju. W 1787 roku redakcja postulowała nawet, aby zakonnicy hodowali jedwabniki, wtedy nie będą bezużyteczni. W tym samym roku redakcja proponowała także ściągnięcie do kraju jak największej liczby zagranicznych fachowców, przez stworzenie im dobrych warunków pracy. Publikowała z zagranicznych gazetach anonse o taniej żywności w Polsce, o możliwościach szybszego niż gdzie indziej zbytu towarów.

Jakkolwiek „Dziennik Handlowy” nie był czasopismem o charakterze politycznym, to w czasie Sejmu Czteroletniego, wiele wskazuje na to, że sprawy bieżące nie były mu obojętne. Na przykład redakcja popierała politykę zagraniczną króla Stanisława Augusta, zmierzającą do antytureckiego sojuszu z Rosją, zachwycała się Konstytucją 3 maja, lecz zauważyć trzeba, że stanowisko „Dziennika Handlowego” zawsze było prorządowe. Po przystąpieniu króla do Targowicy, „Dziennik” wydrukował uniwersał Komisji Skarbu Koronnego rozkazujący oficjalistom składanie przysięgi podporządkowującej ich konfederacji.

„Dziennik Handlowy” szeroko otwierał swoje łamy przed wszystkimi chętnymi do współpracy, która mogłaby posłużyć dobru kraju. Już w 1786 roku redakcja zaproponowała współpracę Komisji Skarbu Koronnego i Komisji Skarbu Litewskiego, z czego, jak się okazało, często te magistratury korzystały. Napisało bowiem:

Jeżeli zdawać się będzie Komisjom Skarbowym Obojga Narodów, dozwolicz czerpania z archiwów swoich tych wiadomości, które nikomu szkodzić nie mogą, a pożytek uczynią do podniesienia w różnych przemysłach zubożenia się krajowego, tedy pismo niniejsze „Dziennika Handlowego”, z chęcią podjęłoby się tej

pracy dla przysługi powszechnej, wciągając te tylko wiadomości, które nikomu szkodzić nie będą, a podpomagać handlowi mogą.²¹

Cel informacyjny „Dziennik Handlowy” wypełniał pośrednicząc w transakcjach. Podawał bowiem wykazy majątków i domów przeznaczonych na sprzedaż lub do dzierżawy. Zaznaczyć trzeba, że w niektórych numerach „Dziennik” ztracał charakter czasopisma i nabierał cech informatora. Na przykład, z polecenia Departamentu Policji Rady Nieustającej zobowiązano miasta do dostarczania „Dziennikowi Handlowemu” sprawozdań z targów, podawano też wzory monet będących w obiegu, aby zapobiec fałszowaniu pieniędzy²².

W stosownym czasie wydawca „Dziennika Handlowego” zaproponował również współpracę Komisji Policji Obojga Narodów, z którą urzędowo był związany jako jej asesor. Komisja ta często na łamach czasopisma publikowała swe obwieszczenia, a wydawca a zarazem właściciel drukarni taniej liczył o złotówkę za arkusz od cen ogólnie przyjętych za druki jej służbowych materiałów²³.

Komisja Skarbu Koronnego, organ mający za zadanie troskę o stan polskiej gospodarki, podjęła aktywną współpracę z „Dziennikiem”. Najczęściej spośród magistratur krajowych, zamieszczała różne informacje, swoje uniwersały, rezolucje, raporty, noty i obwieszczenia. Dotyczyły one np.: kursu walut, dyspozycji dotyczących wag i miar, projektów handlowych, opłat targowego, podatku od papieru stemplowanego, podatku czopowego i od skór, loterii państwowej ceł, cen tytoni i innych bieżących zagadnień, związanych głównie z postanowieniami Sejmu Czteroletniego²⁴.

W roku 1788 znaczną część objętości „Dziennika Handlowego” obejmuje raport z „rewizji fabryk solnych”, dokonanej latem tegoż roku przez komisarza Tadeusza Czackiego, Komisji Skarbu Koronnego. W pierwszym rozbiore Polska utraciła kopalnie w Bochni i Wieliczce, zatem pojawiła się konieczność poszukiwań tej kopaliny na terenie okrojonej Rzeczypospolitej. Komisja wysłała Czackiego w Kieleckie celem zbadania, gdzie mogłyby znajdować się złoża soli nadające się do eksploatacji. Obszerny raport Czackiego z tej podróży i jej rezultatów został uznany widać przez redakcję za ważny

²¹ „Dziennik Handlowy” 1786, s. 39.

²² W. Giełżyński, *Prasa warszawska 1661–1914*, Warszawa 1962, s. 73–76; J. Płaza, *Rola „Dziennika Handlowego” w kształtowaniu postawy patriotycznej uczniów szkół Komisji Edukacji Narodowej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 1 (67), 1973, s. 7–17, 20.

²³ A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959, s. 13, 113.

²⁴ „Dziennik Handlowy”, m.in. 1786 s. 520–534, 570–572; 1787 s. 154–157, 616–623; 1788 s. 33–48, 215–221, 229–256, 340–357, 358–372, 436–447; 1789 s. 41, 175, 351, 365, 391, 420, 440, 445, 486, 511, 520, 532; 1790 s. 200, 234–235, 249; 1971 s. 404–408; 1792 s. 18–23; 1793 s. 18–19, 325–326.

i wydrukowany, a przy tym tej okazji zamieszczono doniesienia o „miejscach solnych” autorstwa Sandomierzanina²⁵.

„Dziennik Handlowy” chciał zmobilizować polskich uczonych do pracy nad konkretnymi potrzebami polskiej gospodarki. Proponował wydawanie książek w języku ojczystym, zawierających wiadomości o kruszczach i sposobach ich używania. Podawał również informacje o nowych wynalazkach technicznych. Do współpracy w formie przesyłania korespondencji zachęcał także i uczniów — na temat targów, jarmarków, urodzaju zbiorów, o gatunkach ziemi, drogach, groblach, mostach oraz fabrykach. Oryginalnym i ciekawym pomysłem wydawców „Dziennika Handlowego” była propozycja, aby uczniowie podczas wakacji dokonywali naprawy dróg²⁶.

Tadeusz Podlecki dbał o dystrybucję „Dziennika Handlowego”, zarówno w Warszawie, jak i na terenie kraju. Czasopismo to można było nabyć w ekspedycji warszawskiej, opłacając prenumeratę lub biorąc osobno każdy numer w drukarniach Piotra Dufoura i Michała Grölla oraz w Drukarni Misjonarzy. Poza Warszawą: w Poznaniu u bibliopola Piotra Krzysztofowicza, w Sandomierzu na poczcie, w Krakowie w drukarni Antoniego Ignacego Grebla, w Kaliszu w drukarni, na pocztach w Białymstoku, Bielsku, Piotrkowie i Tulczynie, w Łęczycy w „Dystrybucie tabaki”, w Wilnie u bibliopoli Zachariasza Bucewicza (Bocewicza), w Lublinie u księgarza Galli, w Grodnie w drukarni oraz w Dubnie podczas kontraktów. Prenumeratę można było zamawiać na wszystkich pocztach w kraju przez sekretarza pocztamtu warszawskiego. Informacje o sposobie rozpowszechniania tego czasopisma zawarte również zostały w Doniesieniach „Dziennika Handlowego” (np. na początku części VII z 1786 roku, lipiec i sierpień). W siedzibie redakcji można było otrzymać gratis prospekt ze spisaną zawartością pisma. „Dziennik Handlowy” prowadził szeroko zakrojoną akcję reklamową. Najwięcej ogłoszeń prasowych sygnalizujących zawartość poszczególnych numerów i warunkach prenumeraty, znalazło się w „Gazecie Warszawskiej”, ale też „Gazecie Wileńskiej”, „Korespondencie Krajowym i Zagranicznym” oraz „Gazecie Narodowej i Obcej”²⁷. Należy zauważyć, że przyczyną ilościowego wzrostu inseratów w czasach stanisławowskich było rosnące zrozumienie roli prasy jako środka informacji i reklamy, również potrzeba stałych i bliskich kontaktów z centrum wydawniczym, jakim była Warszawa. Istotnym czynnikiem był tu również brak lokalnej prasy informacyjnej²⁸. Wydawca „Dziennika Handlowego” zde-

²⁵ „Dziennik Handlowy” 1788, s. 355–361, 477–484, 588–600, 678–687, 747 za: E. Danowska, *Tadeusz Czacki (1765–1813). Na pograniczu epok i ziem*, Kraków 2006, s. 83–87.

²⁶ J. Płaza, *Rola...*, s. 18–19.

²⁷ A. Kapłon, *Czytelnictwo czasów Oświecenia stanisławowskiego w świetle list prenumeratorów*, w: *Problemy kultury literackiej...*, s. 62.

²⁸ Z. Staniszewski, J. Szczepaniec, *Ogłoszenia prasowe jako źródło wiedzy o Polsce wieku XVIII*, „Ze skarbca kultury” 1960, z. 1 (12), s. 169.

cydował się reklamować swoje pismo na łamach ogłoszeniowych „Gazety Warszawskiej”, a jak obliczyła Danuta Hombek, reklama ukazała się 134 razy²⁹.

Wracając do wątku dotyczącego prenumeraty, zauważyć trzeba, że z powodu niesprawnego funkcjonowania poczty wynikały opóźnienia w dotarciu prasy do czytelników. Koszty wysyłki były wysokie. W związku z tym, wydawca „Dziennika Handlowego” prosił w 1791 roku o odbieranie pisma „za okazją”. Prenumerata kosztowała rocznie 18 złp, a koszty przesyłki wynosiły aż 12 złp, tak zatem koszt prenumeraty w stosunku do ceny tego czasopisma był duży. Abonowanie pisma było często jedyną formą regularnego nabywania go przez odbiorców³⁰. Dochód widocznie nie pokrywał kosztów wydawnictwa, ponieważ od 1790 roku jego cena została podniesiona do 36 złp w rocznej prenumeracie. Redakcja wyjaśniała, że wiąże się to ze wzrostem objętości czasopisma (co nie było zgodne z prawdą, gdyż objętość została zmniejszona). Coraz częściej sprzedawano pojedyncze zeszyty, a w ogłoszeniach pojawiły się słowa zachęty skierowane do kupujących³¹. Dodajmy, że cena „Dziennika Handlowego” nie była wygórowana, gdyż prenumerata „Gazety Warszawskiej” Stefana Łuskińy wynosiła rocznie aż 72 złp. Dla porównania — krowę można było wówczas nabyć za 50 złp, parobek na wsi brał 80 złp rocznej płacy, a dobre buty kosztowały 10 złp³².

Redaktor „Dziennika Handlowego”, Tadeusz Podlecki wydawał to czasopismo własnym nakładem, zastrzegając się od „uszkodzenia na własnym majątku”. Majątek ten nie był wielki, nie wystarczył bowiem na założenie w początkach jego działalności wydawniczej własnej drukarni. Wydawca nie płacił honorariów, a nawet nie zwracał kosztów przesłania korespondencji pocztą. Wynagradzał tylko „patriotyczne trudy” wyrazem:

... wiekopomnej wdzięczności przez to publiczne pismo, w którym najpóźniejsza potomność wyczytując te ich beznagrodne prace, tych patryotyzm, zadziwiać się będzie nad tą ich gorliwością..., a że to pismo przez tysiączne lata z rąk do rąk przechodząc, w tysiączne lata zachowane będzie, piękna więc wdzięczność ich patryotyzmu stanie się, gdy w tysiąc lat pamięć ich wyczytywana i wspomnana będzie.³³

Okazało się, że na wdzięczność wydawcy i „wiekopomną” nagrodę zasłużyli: poczmistrz z Tulczyna Wilski, burmistrz miasta Mińska Tarankie-

²⁹ D. Hombek, *Książka naukowa i popularnonaukowa w ogłoszeniach „Gazety Warszawskiej” z lat 1764-1795*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 38, 1988, s. 81.

³⁰ D. Hombek, *Reklama księgarsko-wydawnicza w czasopismach stanisławowskich*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej” 36, 1986, nr 1-2, s. 92; I. Turska-Barowa, „Zabawy przyjemne...”, s. 6.

³¹ T. Korzon, *Stan ekonomiczny...*, s. 218; tenże, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764-1794)*, Kraków-Warszawa 1897, t. 1, s. 4.

³² J. Łojek, *Dziennikarze i prasa...*, s. 59.

³³ T. Korzon, *Stan ekonomiczny...*, s. 217.

wicz, wójt miasta Wilna Przemieniecki, prokonsul m. Żytomierza Lewandowski, radca z Kamieńca Podolskiego Walański, intendent ceł Kraszkowski, uczeń szkoły parafialnej w Kurowie Ignacy Dębicki — autorzy nadsyłanych korespondencji, którzy podpisali się nazwiskiem. Inni autorzy występowali pod pseudonimem „pewnego obywatela”, Chełmianina, Stężyczanina, czy Sandomierzanina. Jedynie za opis traktów wydawca ofiarowywał nagrodę wynoszącą 1 czerwony złoty (tj. 16 złp) od arkusza³⁴.

Ważnym autorem, który dostarczał swe materiały do „Dziennika Handlowego”, był Grzegorz Piramowicz — jezuita, wybitny i zasłużony współorganizator Komisji Edukacji Narodowej oraz sekretarz Towarzystwa do Książ Elementarnych. Od roku 1788 roku jego nazwisko figuruje w spisie prenumeratorów tego czasopisma. Jako zwolennik głoszonych w „Dzienniku Handlowym” poglądów, swoje uwagi w duchu fizjokratycznym, a także wolności handlu i kompanii kupieckich oraz miar i wag, zamieścił w czterech listach skierowanych do czasopisma. Trzy pierwsze listy podpisał kryptonimem „P. K.”, czyli pleban kurowski, którym wówczas był, natomiast czwarty — jako: G. P. P. K.³⁵

Spośród uczniów stojącej na wysokim poziomie szkoły parafialnej w Kurowie, Grzegorz Piramowicz wyłonił autorów sprawozdań o miejscowych targach, którzy wysyłali korespondencje do „Dziennika Handlowego” — wspomnianego już Ignacego Dębickiego, Józefa Bolesławskiego i Feliksa Maczewskiego. Dębicki, syn wójta kurowskiego, na jedenaście doniesień o targach kurowskich był autorem ośmiu i współautorem dwóch³⁶.

Równie znakomitą osobą jak Piramowicz, piszącą do „Dziennika Handlowego”, był autor korespondencji kryjący się pod pseudonimem „Sandomierzanin”. Udało się z czasem zidentyfikować, że to architekt i ekonomista Jan Ferdynand Nax³⁷. Wiadomo, że jako „Wyszogrodzianin” nadsyłał swe artykuły Bonawentura Małowieski. Pisywali też do „Dziennika” Pius Kiciński, Franciszek Ludwik Siarczyński, zamieszczono też obszerny raport Tadeusza Czackiego³⁸.

³⁴ T. Korzon, *Stan ekonomiczny...*, s. 217–218; tenże, *Wewnętrzne dzieje...*, t. 1, s. 4.

³⁵ A. Zemełka, *Publicystyka ekonomiczna Grzegorza Piramowicza na łamach „Dziennika Handlowego” Tadeusza Podleckiego z lat 1787–1788*, „Ze skarbcza kultury” 42, 1986, s. 7–9. Publikacje G. Piramowicza znajdują się w „Dzienniku Handlowym”: cz. IX (wrzesień) 1787, s. 535–541; cz. X i XI (październik–listopad) 1787, s. 624–635; cz. II (luty) 1788, s. 155–161; cz. VI (czerwiec) 1788, s. 451–461. Edycję tych listów zawiera artykuł A. Zemełki, s. 18–33.

³⁶ Tamże, s. 10.

³⁷ D. Hombeck, *Wydawnictwa warszawskie Tadeusza Podleckiego w świetle publikacji reklamowych z lat 1785–1794. Studium bibliologiczne*, Kielce 1997, s. 14. E. Rabowicz pisząc biogram J. F. Naxa dla PSB, nie był jeszcze przekonany o jego tożsamości z „Sandomierzaninem”, zob.: E. Rabowicz, *Nax Jan Ferdynand*, PSB, t. 22, s. 639.

³⁸ D. Hombeck, *Wydawnictwa warszawskie...*, s. 90–91.

Poszczególne tytuły czasopism w Polsce drugiej połowy XVIII wieku ukazywały się w niewielkiej liczbie egzemplarzy, zazwyczaj nie większej niż kilkaset. „Potentaci” na rynku wydawniczym — „Gazeta Warszawska” drukowała w początkach swego istnienia około 500 egzemplarzy, zwiększając stopniowo nakład do 1500, „Gazeta Narodowa i Obca” osiągała do 2000 egzemplarzy, podobnie „Korrespondent Warszawski”. Czasopisma typu „Monitor”, „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” czy „Dziennik Handlowy” nie osiągnęły wyższego niż 500 egzemplarzy jednorazowego nakładu³⁹. Jak zauważa Jerzy Łojek, ten ostatni nie przekraczał w początkach swego istnienia 200 egzemplarzy⁴⁰.

W ciągu siedmioletniej swej egzystencji „Dziennik Handlowy” nigdy nie miał więcej niż 365 abonentów, mimo poparcia króla i Komisji Edukacji Narodowej⁴¹.

Dodajmy, że spośród ukazujących się w epoce Oświecenia czasopism, tylko „Dziennik Handlowy” oraz „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” zamieszczały listy swoich prenumeratorów⁴². Warto też wspomnieć tutaj na marginesie, o mniej znanym czasopiśmie, które zamieściło listę abonentów, a mianowicie „Zbiór tygodniowy Wiadomości Uczonych” Ignacego Grebla⁴³. Zamieszczony w „Dzienniku Handlowym” wykaz prenumeratorów pełnił funkcję informacyjną, ale też promocyjną, przez podkreślanie, że znane osoby, często o słynnych w Rzeczypospolitej nazwiskach, uważają to pismo za wartościowe, a tym samym warte nabycia⁴⁴.

W numerze listopad-grudzień 1786 podano spis prenumeratorów całorocznych. Na czele znalazł się król Stanisław August, który zaabonował 30 egzemplarzy dla miast, potem prymas Michał Poniatowski, a pozostałych umieszczono w kolejności alfabetycznej nazwisk, podając także tytuł i urząd czy zawód. Figuruje na tej liście, wraz z królem i prymasem, łącznie 186 osób. Dodajmy, że w pierwszym półroczu 1786 roku, abonentów wymienionych z nazwiska było 135, z zastrzeżeniem redakcji: „są inni, którzy jeszcze nazwisk swoich nie podali”⁴⁵. W roku 1787 na liście prenumeratorów odnotowano 252 pozycje. Należy jednak zauważyć, że wśród tych abonentów, niektórzy zamówili pismo tylko na pół roku, zdarzało się, że niektórzy zamawiali po 2 egzemplarze, a Stanisław August — 30 egzemplarzy dla miast

³⁹ J. Łojek, J. Myśliński, W. Władyka, *Dzieje prasy...*, s. 23.

⁴⁰ J. Łojek, *Ze studiów nad czytelnictwem prasy w Polsce w końcu XVIII wieku (1780–1793)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 2, 1963, s. 13.

⁴¹ K. Drewnowski, *Dziennikarstwo polskie za czasów powstania kościuszkowskiego*, „Przegląd Historyczny” 33, 1936, s. 190.

⁴² A. Kapłon, *Czytelnictwo...*, s. 60.

⁴³ T. a. z., *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001, s. 36–37.

⁴⁴ D. Hombek, *Wydawnictwa warszawskie...*, s. 105.

⁴⁵ „Dziennik Handlowy” 1786, czerwiec, nlb.

królewskich. Tak więc, liczba numerów „Dziennika Handlowego”, które rozchodziły się w prenumeracie, była wyższa niż liczba 252 wykazanych w spisie osób. Podobnie było i w roku następnym, z tym, że król zwiększył liczbę nabywanych egzemplarzy do 36. Ponadto Komisja Edukacji Narodowej rozpoczęła wówczas prenumeratę 75 egzemplarzy z przeznaczeniem dla szkół. W roku 1789 na liście prenumeratorów widnieje już tylko 106 osób, wśród nich król i Komisja Edukacji Narodowej ze stałymi zleceniami. W roku 1791 wydawca nie zamieścił listy abonentów.

Jak już zostało wspomniane, król Stanisław August doceniając ważność „Dziennika Handlowego” dla gospodarki kraju, pokrywał koszt 30, potem 36 egzemplarzy rocznie dla miast królewskich, z czego 13, jak doliczył się Tadeusz Korzon, leżało w redakcji nie odebranych. W 1787 roku Komisja Edukacji Narodowej zaprenumerowała 75 egzemplarzy dla szkół, a król do tej liczby dołożył jeszcze 6⁴⁶. Komisja bowiem uznała, że w piśmie tym „cel i układ dziwnie pożyteczny jest”, a przy rozsyłaniu egzemplarzy nakazano, „aby do tego celu przez nauczycielów i uczniów wiadomości i uwagi pilnemu i gorliwemu autorowi udzielane były”⁴⁷. Prenumerata 75 egzemplarzy „Dziennika Handlowego” dla szkół Korony i Litwy na rok 1788 została zatwierdzona z inicjatywy Grzegorza Piramowicza na sesji Komisji Edukacji Narodowej 17 XII 1787 roku. Tadeusz Podlecki zobowiązał się ponadto przekazać nieodpłatnie komplet dwóch pierwszych roczników wydawanego przez siebie czasopisma⁴⁸. W „Kopiach rachunków funduszu edukacyjnego 1793–1800”, w spisie wydatków nadzwyczajnych ponoszonych przez Komisję Edukacji Narodowej znajduje się zapis:

JP Podleckiemu za przesłanie w roku przeszłym 1793cim exemplarze „Dziennika Handlowego” dla 32 szkół według złożonych rewersów — 576 zł[p].⁴⁹

Z kolei według dyspozycji KEN z 20 II 1794 roku, Tadeusz Podlecki jako wydawca „Dziennika Handlowego” miał odbierać z kasy funduszu edukacyjnego za dostarczone dla szkół w 1793 roku egzemplarze, od każdej szkoły po 18 złp. Były to szkoły w następujących miejscowościach: Poznań, Wschowa, Kalisz, Trzemeszna, Połock, Łęczyca, Rawa, Krzemieniec, Włodzimierz, Łuck, Ołyka, Kamieniec, Winnica, Grodno, Wilno, Wiszniew, Poślaw, Białystok, Wołkowysk, Merecz, Lida, Szczucin, Kowno, Kretynga, Wiłkomierz, Rosień, Wierzbów, Poniewież, Nowogród, Mińsk, Nieśwież, Słuck, Bobrujsk, Mozyr, Chołopienicze, Berezwech, Brześć, Pińsk, Białą, Lubieszów, Dąbrowi-

⁴⁶ T. Korzon, *Stan ekonomiczny...*, s. 218; tenże, *Wewnętrzne dzieje...*, t. 1, s. 4.

⁴⁷ R. Kaleta, M. Klimowicz, *Prekursory Oświecenia*, Wrocław 1953, s. 207.

⁴⁸ A. Zemełka, *Publicystyka ekonomiczna...*, s. 11, za: *Protokoły posiedzeń KEN 1786–1794*, oprac. T. Mizia, Wrocław 1969, s. 105.

⁴⁹ Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, rkps 1421, k. 30.

ca i Żyrowice. Podlecki wystawił dla KEN pismo o treści: „daję niniejszym dokumentem zupełną moc do odebrania takowej należytości i z niej kwitowania JP Polakowskiemu za dostarczeniem ode mnie mu do kasy generalnej funduszu edukacyjnego należących się rewersów od szkół wyżej wyrażonych, który to mój przekaz własną ręką podpisuję. Dan w Warszawie 2 kwietnia 1794. Tadeusz Podlecki”⁵⁰.

W numerze „Dziennika Handlowego” z 22 VI 1793 roku na okładce zapowiedziana była jeszcze prenumerata, ale okazało się, że prasa drukarska stanęła beczynną, a numer ten okazał się ostatnim⁵¹. U schyłku swoich dziejów czasopismo zubożało w swojej treści, zamieniając się w zbiór rozporządzeń⁵².

„Dziennik Handlowy” poza tym, że był istotną pozycją w ofercie wydawniczej prasy II połowy XVIII wieku w Polsce, stanowi ważne źródło do badań nad stanem gospodarki za czasów Stanisława Augusta i ostatnich lat niepodległej Rzeczypospolitej. Czasopismo to wykorzystał np. Tadeusz Korzon, pisząc swe monumentalne dzieło *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764–1794)*. Postawił je w rzędzie źródeł najważniejszych dla swych badań, kilkadziesiąt razy cytując, gdy pisał o dziejach handlu i przemysłu, o rolnictwie, komunikacji, administracji państwowej i terenowej, czy stosunkach finansowych. Nie zmienia to jednak faktu nie najlepszego rozpropagowania i znajomości „Dziennika Handlowego” — jak pisze Korzon — bowiem korzystając z prawie kompletnego egzemplarza tego czasopisma w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, znalazł nie rozcięte karty w większości tomów⁵³.

⁵⁰ Tamże, rkps 1420, k. 50.

⁵¹ T. Korzon, *Stan ekonomiczny...*, s. 219.

⁵² I. Homola, *Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 51, 1960, s. 89.

⁵³ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje...*, t. 1, s. 3.